

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Kolegom i Znajomym, a w szczególności współpracownikom Dyrekcji Dróg Wodnych, oraz p. Dyrektorowi i oksiężce Państwowej Szkoły Technicznej, którzy oddali ostatnią posługę

Ś. p. Mieczysławowi Stankiewiczowi
składa ta drogą serdeczne podziękowanie.
Rodzina.

Zwolnienie p. Marji Dynowskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

KRAKÓW. W poniedziałek organa policji aresztowały p. Marję Dynowską, znaną literatkę, wice-prezeskę Nar. Organizacji Kobiet oraz kandydatkę do Sejmu z Listy Narodowej Nr 4. Aresztowanie to nastąpiło podobno pod zarzutem wygłoszenia mowy podburzającej. We wtorek p. Dynowska została zwolniona z więzienia.

Z więzienia krakowskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Z więzienia sądu karnego w Krakowie wywieziono 60 więźniów politycznych do Tarnowa, opróżniając w ten sposób sporo miejsca w Krakowie.

Skreślenie z listy kandydata.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Okręgowa komisja wyborcza Nr 11 w Łowiczu skreśliła z listy Centrolewu b. posła Andrzeja Czapskiego, z powodu podobno nieważności deklaracji.

Oredzie wyborcze metropolity prawosławnego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Metropolita prawosławny Dyonizy ma ogłosić w najbliższym czasie List Pasterski w sprawie wyborów.

Sprawozdanie p. Dewey'a.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Około 18 listopada amerykański doradca finansowy, p. Dewey, złożył ostatnie swoje sprawozdanie finansowe, które będzie jednocześnie przedstawieniem całokształtu jego działalności w Polsce.

Areszty b. posłów i kandydatów opozycyjnych.

JASŁO. (Pat). W dniu 27 bm. aresztowany został za wyrotową agitację kandydat listy Centrolewu na okręg 46 Stanisław Bućko z Dobrucowej. Aresztowanego oddano do dyspozycji prokuratora w Jasle.

POZNAN. (Pat). Były poseł Piasta, obecny kandydat na senatora, Płoszajczak, z listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, został aresztowany w dniu 27 bm., pod zarzutem zniewolenia i sprzeniewierzenia.

Skazanie b. posłów.

SOSNOWIEC. (Pat). Rozprawa przeciwko byłemu posłowi Piotrowi Chalupce vel Janowi Kwapińskiemu zakończyła się około godz. 2 w nocy. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Kwapińskiego na jeden rok twierdzy oraz zapłacenie wszelkich kosztów, związanych z rozprawą. Na poczet tej kary zaliczono Kwapińskiemu tymczasowy areszt od 4-go października do dnia ogłoszenia wyroku. Na wniosek prokuratora sąd utrzymał dotychczasowy środek zapobiegawczy, t. j. areszt. Obrona zapowiedziała zgłoszenie apelacji.

ŁÓDŹ. (Pat). Wczoraj w sądzie powiatowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko byłemu posłowi Zerbemu, oskarżonemu o usunięcie siłą z sali rady miejskiej agentów policji podczas zjazdu niemieckiej socjalistycznej partii pracy. W godzinach wieczornych sąd ogłosił wyrok, mocą którego Emil Zerba uznany został winnym dopuszczenia się gwałtu wobec przedstawicieli policji, uniemożliwiają im spełnienie obowiązków i skazany na 6 miesięcy więzienia. Obrona zapowiedziała wniesienie apelacji.

Niemcy żądają rewizji planu Younga.

BERLIN. (Pat). W dniu 29 bm. zbiera się komisja spraw zagranicznych Reichstagu celem przedyskutowania wniosku, zgłoszonego przez hitlerowców, niemiecko-narodowych i komunistów w sprawie rewizji planu Younga. W obradach komisji wezmą udział

ministrowie Curtius i Dietrich. W związku z posiedzeniem komisji ministrowie stojący na czele resortów, zainteresowanych w sprawie polityki zagranicznej i reparacyjnej, zbiórą się na poufną naradę w urzędzie spraw zagranicznych.

Wzmocnienie niemieczyń na wschodzie.

Podróż Treviranusa do Prus.

BERLIN. (Pat). W związku z obradami gabinetu Rzeszy nad programem pomocy wschodniej min. Treviranus, jako komisarz rządowy do spraw programu

wschodniego wyjechał do Prus Wschodnich celem zbadania warunków i możliwości wykonania zarządzeń, dotyczących pomocy.

Samozwańcze pertraktacje.

Herve—Hitler.

BERLIN. (Pat). — Biuro Centi ogłasza nową depezę Rechberga do Hitlera, pozostającą w związku z artykułem Herve'go, ogłoszonym w „La Victoire” w dniu 26 b. m. Wobec oświadczeń Hitlera—zaznaczył Rechberg, że społeczeństwo niemieckie godzi się na wszystkie postulaty Herve'go z wyjątkiem niewyjaśnionej dotychczas sprawy sojuszu wojskowego między Francją a Niemcami, koniecznym jest, aby Hitler wypowiedział się obecnie również w tej sprawie. Jestem przekonany—podkreślił Rechberg— że ustosunkowanie się nie tylko francuskiego obozu narodowego, ale

i całej Francji, jako najpotężniejszego obecnie pod względem militarnym mocarstwa europejskiego wobec nacjonalizmu niemieckiego, zależeć będzie w przyszłości od odpowiedzi pańskiej. Sojusz wojskowy uważa Rechberg za conditio sine qua non w realizacji innych postulatów, wysuniętych przez Herve'go. Postulaty te tworzą nierozdzielną całość. Wyrażenie zgody na nie nie narazi Hitlera na żadne ryzyko. Po uzyciu w tym celu postulatów Herve'go Hitler uzyska prawa do tytułu jednego z mężów, którzy oswożą Niemcy z okowów traktatu wersalskiego.

Oredzie króla angielskiego.

LONDYN. (Pat). W dniu 28 b. m. odczytano na otwarciu sesji parlamentu oredzie królewskie, które zapowiada zamiar króla osobistego dokonania otwarcia przyszłej konferencji w sprawie Indji. Oredzie wskazuje dalej, iż stosunki z państwami zagranicznymi pozostaną w dalszym ciągu przyjazne. Król wyraża przekonanie, że dojdzie niebawem do zawarcia konwencji w sprawie powszechnego rozbrojenia. Dalej wyraża król żywe zaniepokojenie z powodu wielkiego wzrostu bezrobocia. Wspomniałszy o zgubnym wpływie, jaki wywiera kryzys światowy na przemysł angielski i na eksport, oredzie zaznacza, że rząd poczyni wszelkie wysiłki w celu zapewnienia rozwoju handlu i przemysłu brytyjskiego. Przedstawione zostaną wnioski w sprawie zapewnienia w szerokim zakresie pracy dla bezrobotnych,

wzmocnienia pracy na roli i zorganizowania się producentów dla celów sprzedaży własnych produktów. Oredzie proponuje natychmiastowe powołanie komisji ankietowej dla sprawy ubezpieczenia przeciwko bezrobociu, oraz dla rozpatrzenia nadużyć w tej dziedzinie. W razie potrzeby zostanie przedstawiony odpowiedni projekt ustawy. Tymczasem zatwierdzony zostanie nowy kredyt na fundusz bezrobocia. Przedłożony zostanie projekt reformy wyborczej. Przewiduje się projekt dotyczący użyczenia gruntów, zmiana ustawy o Trade Unionach, otwarcie rady spóżywców i zmiana ustawy fabrycznej. Wreszcie przewidziana jest ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej w sprawie godzin pracy, konwencja w sprawie bezpieczeństwa na morzu i t. p.

Protest żydostwa.

LONDYN. (Pat). W poniedziałek wieczorem w teatrze Pavillon White Chapel odbył się wiec protestacyjny żydów, przy udziale około 4 tys. osób. Przewodniczył prezes wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej Weizman. Prezydent Jewish Agency Sokolow, zagajając obrady, podkreślił międzynarodowy charakter deklaracji Balfoura i zaznaczył, że protest nie jest skierowany przeciwko Wielkiej Brytanji, lecz tylko przeciw obecnemu rządowi, usiłującemu nadać odmiennie znaczenie

historycznemu dokumentowi. Z kolei przemawiał prezes Weizman, który atakował administrację palestyńską, twierdząc, że przeszkadza ona tylko, nie czyniąc nic dobrego ani żydom, ani Arabom. Deklaracja Balfoura—mówił Weizman—jest zobowiązaniem wobec żydów całego świata. W końcu Weizman zaznaczył, że rząd Labour Party będzie odpowiedzialny, o ile znowu w Palestynie nie będzie zaczął się kryzys. Uchwalono jednomyślnie rezolucję protestacyjną.

Uspokojenie w Brazylii.

RIO de JANEIRO. (Pat).—Provizoryczna junta wydała odezwę, w której zapowiada jako konsekwencje zwycięstwa rewolucji rozwiązanie kongresu i ogłoszenie amnestii. Odpowiednie zarządzenia wydane będą po przybyciu do stolicy prezydenta Varga-

sa. Poza to do wszystkich oddziałów wysłany zostanie rozkaz przzerwania kroków nieprzyjacielskich. W zakończeniu odezwa głosi, iż junta zapewni ład i porządek, należyty wymiar sprawiedliwości, poszanowanie traktatów oraz jedność narodową.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI

wobec projektu prawa małżeńskiego i rozwodów.

Ks. Zygmunt Choromański, sekretarz konsystorza archidiecezji warszawskiej, ogłosił w „Kurjerze Warszawskim” (nr. 208) znakomite uwagi o przygotowywanym w ministerstwie sprawiedliwości projekcie prawa małżeńskiego, pisząc m. in.:

„Projekt prawa małżeńskiego był uchwalony przez komisję kodyfikacyjną jeszcze w maju 1929 roku. Obecnie spoczywa on w ministerjum sprawiedliwości, skąd jeżeli chodzi o normalny bieg, powinien powędrować do ciała ustawodawczego. Projekt ten w swoim radykalnym ujęciu prawodawstwa o małżeństwie przewyższył wszelkie obawy, jakie opinja przewidywała. Oto najważniejsze momenty, które napewno zelektryzują opinję i wywołają oburzenie szerokiego mas, jako godzące w wyraźny dogmat Kościoła Katolickiego.

Pomijam to, że nowy projekt wprowadza fakultatywne śluby cywilne, t. zn., że „narzeczeni mogą zawrzeć ślub albo przed którymkolwiek urzędnikiem stanu R. P., albo przed duszpasterzem uznanego w państwie wyznania, do którego należy jeden z narzeczonych” (art. 28 projektu prawa małżeńskiego).

Bardziej charakterystyczne jest to, że nowy projekt wprowadza rozwody i to w pojęciu najbardziej liberalnym, jakie sobie można wyobrazić. Obok tedy unieważnienia małżeństwa, nowy projekt prawa małżeńskiego przewiduje rozłączenie (separację) i rozwód. I rzecz dziwna, a charakterystyczna, że do uzyskania rozwodu będą wystarczające te same przyczyny, które są potrzebne do separacji.

Art. 92 projektu prawa małżeńskiego wyraźnie powiada: „Sprawy małżeńskie, wynikające ze stosunków, objętych niniejszą ustawą, należą do sądów powszechnych. Jurysdykcji sądów powszechnych nie naruszają przepisy, którymi uznane w Rzeczypospolitej kościoły i wyznania w zakresie swego samorządu wewnętrznego kierują się w stosunku do swych wyznawców.”

A więc przepisy Kościoła katolickiego nie mogą naruszyć jurysdykcji sądów powszechnych,

ale dlaczego jurysdykcja sądów powszechnych miałaby gwałcić przepisy Kościoła katolickiego. Tymczasem rozumiana w takim zakresie jurysdykcji sądów powszechnych gwałciłaby kompetencję Kościoła katolickiego. Absurdem bowiem i niemożliwością jest podporządkować małżeństwa katolickiej jurysdykcji sądów powszechnych.

Taki projekt prawa małżeńskiego, który godzi w istotę małżeństwa, bo w jego nierozdzielności, w świętości, bo nie znaje sakramentalności małżeństwa, może być przez opinję katolicką tylko potępiony. Kościół katolicki nie ustąpi, bo ustąpić nie może. Chodzi tu o dogmat, w którym nie masz ustępstw.

Na okres wyborczy jest to cenna wskazówka. Wyborcy muszą wiedzieć, jak ich wybrani posłowie ustosunkują się przy głosowaniu w przyszłym Sejmie do tego doniosłego zagadnienia. Stronnictwo Narodowe i Chrześcijańskiej Demokracji wyraźnie się wypowiedziało, że będzie bronić świętości i nierozdzielności małżeństwa. Stronnictwa radykalne, oczywiście, będą głosowały za projektem, boć przecie to jeden z ich punktów programu, a w tym wypadku—jak dotychczasowa działalność i wystąpienia wskazują—będą mogły w tym względzie liczyć na poparcie ze strony Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Ujawnienie projektu prawa małżeńskiego rzuca wiele światła na orjentację wyborczą dla tych wszystkich, którym dobro polskiej rodziny leży na sercu.”

UNIEWAŻNIENIE LIST.

Okręgowe komisje wyborcze zajmują się obecnie badaniem ważności zgłoszonych list wyborczych i zatwierdzaniem ich, bądź unieważnianiem. Z wiadomości, jakie napływają, widoczne jest, że liczba niezatwierdzonych list będzie niezwykłe duża.

Unieważniane są listy wszystkich grup z wyjątkiem B. B. Najdotkliwiej unieważnianie da się we znaki Centrolewowi. Należy tu nadmienić, iż decyzja okręgowych komisji wyborczych pod tym względem jest bezapelacyjna aż do czasu wyborów. Dopiero po wyborach Sąd Najwyższy może rozpatrywać protesty przeciw postanowieniu komisji. Na tej właśnie podstawie Sąd Najwyższy unieważnił wybory w wielu okręgach do Sejmu z r. 1928.

Według dotychczasowych wiadomości, **Listy Narodowe** unieważniono w Łodzi i w Łukowie. W swoim czasie notowaliśmy kilka wypadków unieważnienia list **Kat. Bloku Ludowego** (Ch.-D.), jak w Poznaniu, okr. warszawskim wiejskim, Nowym Sączu i t. d.

W kilku okręgach unieważniono listy **Centrolewu**. Przed kilku dniami unieważniono tę listę w okręgu 16-ym Kalisz—Turek—Wieluń, gdzie na 7 mandatów przy minionych wyborach przypadło 3 mandaty Zwolnieniu, po jednym PPS, Piastowi i Stronnictwu Chłopskiemu; jeden mandat zdobył B. B. Centrolew uważał tedy ten okręg za jeden z najsilniejszych dla siebie. Unieważnienie nastąpiło wskutek tego, że ogłoszono dwie listy Centrolewu, niemal identycznie. Człony kandydat Centrolewu, p. Baranowski, figurujący na obu listach, dał swą zgodę tylko na jedną z tych list, komisja jednak unieważniła obydwie.

W sobotę spotkał Centrolew dotkliwy cios w innych okręgach. Unieważniono listy w okręgu krakowskim (powiat) i Łukowie.

Najboleśniej dotknęło Centrolew unieważnienie listy w okręgu 42 (Kraków—powiat, Podgórze, Chrzanów, Olkusz, Miechów). Była to również forteca Centrolewu. W r. 1928-ym przypadły tu 4 mandaty PPS (Daszyński, Żuławski, Kwapiński), dwa B. B. a po jednym Stronnictwu Chłopskiemu i blokowi Piasta i Chadejki. Przy obecnych wyborach na liście Centrolewu wysunęli również te same trzy czołowe nazwiska działaczy

socjalistycznych. Lista Centrolewu była opatrzona 81 podpisami. Przewodniczący komisji p. Matakievicz, dał ją bez wiedzy komisji do zbadania grafologicznego, grafolog zaś zakwestjonował 40 podpisów. Pomimo sprzeciwów pełnomocnika listy Centrolewu, dowodzącego, że autentyczność podpisów można stwierdzić w każdej chwili, wiceprezydent m. Krakowa, p. Wielgus, postawił wniosek o unieważnienie listy. Za wnioskiem padły dwa głosy, przeciw jeden, dwu zaś się wstrzymało (prezes komisji, sędzia Matakievicz i jeden z wójtów). W ten sposób listę unieważniono. Decyzja ta pociąga za sobą utratę mandatu p. Kwapińskiego, który postawiony był tylko w tym jednym okręgu. Dwaj inni czołowi kandydaci, pp. Daszyński i Żuławski, znajdujący się na liście państwowej, pozatem kandydują w Krakowie mieście.

Unieważniono dalej Centrolewowi listę w okręgu 24 Łuków—Garwolin—Puławy. Okręg ten na 6 mandatów dał 3 mandaty Zwolnieniu, a po jednym P. P. S., Stronnictwu Chłopskiemu, oraz B. B. Należał tedy również do twierdzy lewicy.

Wreszcie unieważniono listę Centrolewu w Koninie, gdzie w poprzednich wyborach stronnictwa Centrolewu miały wszystkie mandaty z wyjątkiem jednego, który zdobył Klub Narodowy. B. B. nie miał tam wcale mandatu.

JASŁO. (Pat). Komisja Okręgowa Nr. 46 z 11 list zgłoszonych zatwierdziła 5 list, a mianowicie—B.B.W.R., Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu, Sjonistyczna, Związek Chłopski (Stypiński) i Blok Katolicko-Ludowy.

NOWY SĄCZ. (Pat). Komisja wyborcza okręgu Nr. 44 w dniu 27 b. m. zatwierdziła listy: Nr. 1 B. B. W. R., Nr. 6 Poalej-Sjon, Nr. 14 Narodowy Blok Żydowski, natomiast odrzuciła listę Nr. 7 Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu oraz listę Nr. 4 Katolickiego Bloku Ludowego. Unieważnienie nastąpiło w powodu niewłaściwego wystawienia i fałszywych podpisów.

KRAKÓW. (Pat). Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 14 Kraków miasto zatwierdziła wszystkie listy, zgłoszone do Sejmu, z wyjątkiem listy Nr. 18 Ogólnonarodowego Żydowskiego Bloku Gospodarczego.

Z Litwy.

Skazanie polskich marynarzy.

KOWNO. (Pat). Na wyjazdowej sesji szawelskiego sądu okręgowego była rozpatrywana sprawa polskich marynarzy, zatrzymanych na wodach terytorjalnych Litwy na statku „Westa”. Marynarzy oskarżono o przemyt. Sąd skazał 5 marynarzy na 6 miesięcy więzienia każdego, łącznie z karą pieniężną w wysokości 200 litów.

Uchwały zjazdu narodowców litewskich.

KOWNO. (Pat). Jak głosi uchwały ostatniego zjazdu narodowców, zjazd całkowicie aprobuje politykę zagraniczną rządu, wyrażając jednocześnie zadowolenie z powodu zachowania dotychczasowej linii politycznej w sprawie Wilna. Poza to zjazd proponuje rządowi zająć mocne stanowisko w sprawie klajpedzkiej bez żadnych ustępstw, godzących w suwerenne prawa Litwy. W sprawie polityki wewnętrznej zjazd proponuje rządowi

wydanie nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i do ustawy o obieralności prezydenta. Zjazd aprobuje politykę centralnego komitetu narodowców, który odrzuca współpracę z partiami opozycyjnymi i proponuje w możliwie krótkim czasie przeprowadzenie wyborów do samorządów, zwracając uwagę na to, że ścisła współpraca partii narodowców ułatwi pracę rządowi na forum Ligi Narodów.

Dropne wiadomości.

Sowiety aresztują uczonych.

STOKHOLM. (Pat). Z powodu aresztowania przez władze sowieckie wybitnego pedjatra rosyjskiego prof. Krasnogorskiego, szwedzcy członkowie rady naczelnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Pedjatrów, otrzymali z różnych krajów Europy wezwanie do zorganizowania manifestacji na rzecz prof. Krasnogorskiego. Po dyskusji rada postanowiła zastosować się do otrzymanego wezwania.

Katastrofa w kopalni.

OKLAHOMA-CITY. (Pat). Na kopalni Whestley, wskutek wybuchu, 20 górników zostało zasypanych. Jeden z nich poniósł śmierć.

Strajk w kopalniach niemieckich.

BERLIN. (Pat). Na wielu kopalniach zagłębia węglowego w okręgu akwizgrańskim wybuchł strajk. Dla utrzymania porządku silne oddziały policji zostały ściągnięte do miejscowości, objętych strajkiem.

nałność dziennika zachowawców z BB. gdy mówi:

— „O jakiej to dotychczasowej działalności i jakich to wystąpieniach Bloku ks. Choromański myśli, niewiadomo.”

Oni nic nie wiedzą o kampanji w pismach obozu rządowego za rozwodami, nie wiedzą o głosowaniu większości BB. w Senacie z zniesieniem okólnika o praktykach religijnych w szkole, nie wiedzą, że narada wszystkich Ks. Arcybiskupów z 7-go lutego b. r. dokładnie wskazała niepokojące działania urzędowe przeciw wychowaniu religijnemu młodzieży i t. d.

Najbardziej jest

Dlaczego komuniści idą do wyborów?

Wśród dwudziestu list państwowych z kandydatami na posłów znajdujemy aż siedem list komunistycznych lub komunistycznych...

Białoruska robotniczo-włościańska lista „Zmaganie”. (Józef Gawryluk, Ignacy Dworzaczan, Jan Greci).

Ukrainska selsko-robotnicza socjalistyczna „Jednist”. (Selrob-jednist: Andrzej Soloduch, Mykita Chimczyn, Osip Bukszwany).

Polonia? Zastanawiając się nad tym jak różnorodne elementy składają się na tak zw. Blok Bezpartyjny...

Sojusznicy siły. B. komendant „Strzelca”, b. poseł klubu B. B., p. K. Kierzkowski...

„Komunizm ma na celu obalenie parlamentaryzmu. Dlatego też użytkowanie instytucji państwowych może mieć na celu tylko ich destrukcję...”

W wydawnictwie Les Cahiers du bolchevisme będącym „organem teoretycznym francuskiej partii komunistycznej...”

W wydawnictwie Les Cahiers du bolchevisme będącym „organem teoretycznym francuskiej partii komunistycznej...”

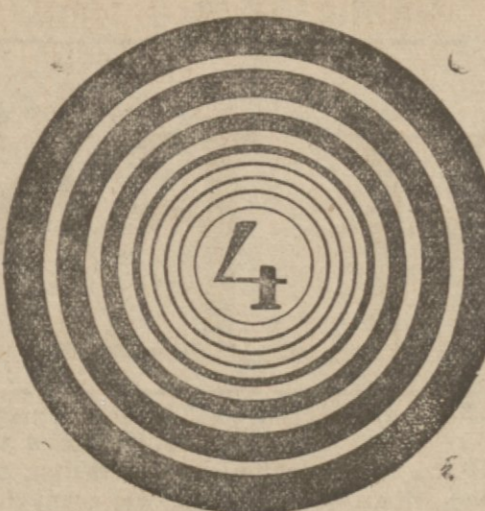
W wydawnictwie Les Cahiers du bolchevisme będącym „organem teoretycznym francuskiej partii komunistycznej...”

W wydawnictwie Les Cahiers du bolchevisme będącym „organem teoretycznym francuskiej partii komunistycznej...”

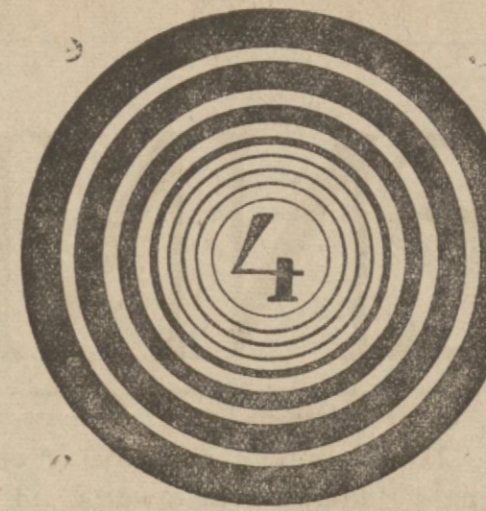
W wydawnictwie Les Cahiers du bolchevisme będącym „organem teoretycznym francuskiej partii komunistycznej...”

W wydawnictwie Les Cahiers du bolchevisme będącym „organem teoretycznym francuskiej partii komunistycznej...”

W wydawnictwie Les Cahiers du bolchevisme będącym „organem teoretycznym francuskiej partii komunistycznej...”



LISTA NARODOWA STAJE DO WYBORÓW, aby WYWALCZYĆ ROBOTNIKOWI pracę i naprawę ubezpieczeń społecznych.



Z prasy.

Przeciwko pesymizmowi.

Organ katolicki „Polska” występując przeciwko pesymizmowi, który ogarnia coraz szersze warstwy społeczeństwa naszego, pisze:

Nie zawsze ludzie kierują wypadkami, chociaż sądzą, że tak czynią, nieraz wypadki kierują ludźmi.

Są hasła i bliższe i dalsze, na które czas jeszcze nie przyszedł, ale przyszłość musi niedługo.

Dlatego z myślą o przyszłości ludzie o przekonaniach umiarkowanych ludzie prawowładności i ład społeczny stawiający na pierwszym miejscu...

Oblicze czy maski? „Polonia” zastanawiając się nad tym jak różnorodne elementy składają się na tak zw. Blok Bezpartyjny...

Uwypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

Wypuklone przez nas dane nadają oblicze sanacji specjalny charakter nieforemnej zlepkę. Ale czy to jest w ogóle „oblicze”?...

naśladowy. Aż przylgłszy głos sumienia. Dziś z trudem przychodził bronić się przed zalewem „idei” personalnych, na których dzień leży zawsze obrona interesu osobistego.

Nietylko zatrzasnąć trzeba drzwi przed tem wszystkim, ale należy zdobyć się na bezwzględność w najbliższych nawet kolach, aby usunąć z nich za wszelką cenę „zjadaczy chleba”, moze dziś w tych lub innych ramach przydatnych, ale na dłuższą metę szkodliwych, zatrujących atmosferę bezinteresownego wysiłku społecznego i będących czynnikami rozkładu Ideowego.

Wytworzyła się oto nowoczesna arystokracja „rodowa”, rozporządzająca sporemi obiektami ziemskimi, nabytymi w niepodległej ojczyźnie na warunkach nadzwyczaj dogodnych. Już się dla Polski dość napracowała, czas teraz na siebie. Troška o poprawę roli robotnika już nie zaprzęta jej umysłowi, dziś trzeba myśleć o poprawie rasy bydła, o podniesieniu cen na sprzedawane produkty rolne.

W sferach urzędniczych powstaje biurokracja, licznymi wieżami skojarzona z jednego jakgdyby pnia wyrosła. Nie odróżnicie w niej dodatkowe rysami dawnych „rewolucjonistów” dziś i oni wolałby myśleć o „renowacji”, „bilansowaniu” i awansach niż o potrzebach społecznych. I t. d. i t. d. wylczenie mogłoby być długie.”

Autor zatroskany temi objawami, rzuca takie pytania: „A gdzie jest, gdzie się zapodział „Bóg młodości naszej”, który kazal nam walczyć o idee i wolności i sprawiedliwości społecznej?”

W kogo chcemy wzmawiać, że ten Bóg jest z nami? Porzucili już niekiedy z nas pole walki, nie wyznaczyszy swych zastępców, nie przygotowawszy swych następców. A jednak uważają się dziś za reprezentantów, za wyznawców „ideologii Marszałka Piłsudskiego”.

Czy w myśl tej ideologii zorganizowali masę?—Podzielili je. Czy może serdeczna ich troską był los dawnych towarzyszy broni? — kombatantów? Czy dali tym masom ludziom jakiś program, który dać imi od dawna, który dać musza, o ile zechcą utrzymać się na powierzchni polskiego życia?

Oczywiście autor odpowiada: „Nie dali”.

Wywody powyższe nacechowane są gruntowną znajomością ludzi i stosunków. Niepodobna ich nie zacytować.

„Powalić anarchję!” „Trzeba powalić anarchję. Gdy to się stanie, w atmosferze wewnętrznej ludu i bezpieczeństwa rozmawiać będziemy w spokoju, rzuczo o wszystkich zagadnieniach dnia dzisiejszego i jutrzejszego.”

Któż to tak pisze? „Gazeta Warszawska”? „Głos Narodu”? Nie! Piśmo to — centralny organ sanacji, „Gazeta Polska”... Doskonale! Węć bierzmy się do „powalenia anarchji!”

Z powodu unieważnień. Z powodu licznych unieważnień list Centrelewu „Robotnik” zamieszcza artykuł, w którym między innymi twierdzi, że wybory takie oznaczają zupełnie nową sytuację polityczną, oznaczają bowiem zamknięcie ostatniej furtki, umożliwiającej jakieś wyjście z dzisiejszego „ślepego

ślow komunistów w parlamencie winny być podporządkowane pracy nieparlamentarnej (pozaparlamentarnej) partji...”

Wyjątki powyższe z instrukcji, przeznaczonych oczywiście do „wewnętrznego” użytku, aż nadto dobitnie wykazują cele wojującego komunizmu. Zdawałoby się, iż powód aż nadto wystarczający dla unieważnienia wszystkich list komunistycznych.

Nie przeczymy, iż część tych list, zwłaszcza w okręgach, została unieważniona... przeważnie na podstawie drobnych nieformalności. Otóż sądzimy, że posługiwanie się takimi właśnie formalnościami, czy formalistycznymi motywami, nie odpowiada godności Państwa Polskiego, które tam, gdzie chodzi o jawnych swych wrogów, ma prawo, bez uciekania się do kazuistyki, stanowczo i decydująco powiedzieć „veto”.

Listy komunistów, jako wrogów Polski, wrogów ludzkości, z góry winne być unieważnione. Samo zestawienie ich i traktowanie na równi z innymi, legalnymi listami jest dla tych ostatnich ułubieniem, jest objawem połowiczności i nie świadczy bynajmniej o sile rządu i gotowości z jego strony bezwzględniego zwalczania istotnych wrogów Państwa.

zauka”. Powtórzmy raz jeszcze nasz zasadniczy punkt widzenia: „wybory rumuńskie” nie rozwiązują niczego i nie rozstrzygają o niczym.

Stwarzają one „epizod” w rozwoju stosunków wewnętrznych Rzeczypospolitej, podobnie jak „epizodem” były III i IV Duma Państwa dawnej Rosji, „parlamenty” Napoleona III we Francji, „parlament” p. Bratianu w Rumunii.

Tragedja istotna sprowadza się do tego, że tamci mieli wtedy przed sobą lata czasu, a my mamy teraz przed sobą najwyżej... miesiące...

O ile sądzić wolno, pp. kierownicy obozu „sanacyjnego” wyobrażają sobie, że „zwycięstwo” wyborcze, wynikłe z „unieważnień” list „Centrelewu” cośkolwiek „złatwi”, cośkolwiek „wyjaśni”.

Jest to pogląd zupełnie błędny. Niepodobna uważać Polski dzisiejszej za Francję Napoleona III. Jezeliby Sejm przyszedł był karykaturą rzeczywistego układu sił w społeczeństwie, — nie odegra on żadnej roli — ani historycznej, ani jakiegokolwiek innej. „Furtka” będzie zamknięta, bodaj załatwana. Fale zaczną szukać dla siebie nowych dróg.

dzone zostały następujące listy: B. B. W. R., Ukraińsko-Biał. Blok, Lista Narodowa, Centralny Związek Biał. Kult.-Ośw. i Gosp. Organizacji i Instytucji, Lista Białoruskich Niezależnych Radykałów, Blok Obrony Praw Narodowców Żydowskiej w Polsce, Blok Lewicy Socjalistycznej Bund i N. S. P. P., Niezależne Stronnictwo Chłopskie i lista Święciańskich Chłopów (Szapiej).

„Zjazd” p. Hałki. W ubiegłym tygodniu bawił w Wilnie przewodca pseudo Chłopskiego Stronnictwa były poseł Hałko, który stoi na czele listy rozłamowców ze Stronnictwa Chłopskiego w okręgu Święciańskim.

SWIECIANY. (Pał.) Okręgowa komisja wyborcza Nr 64 Święciańską rozpatrywała 28 b. m. przedłożone listy i powzięła następującą uchwałę:

Komisja unieważnia dwie listy, mianowicie listę Zjednoczenia Polsko-Białoruskiego i listę Żydowsk. Rob. Komitetu Wyborczego Poalej-Sjon. Komisja odrzuciła decyzję co do listy Centrelewu i Kresowej Jedności Ludowej do dnia 29 b. m. Zatwier-

szonych posłów, komuniści mają bardzo mało. Drugą grupę tworzy „Białorusko-Ukraiński Blok”, składający się z niedobitków b. p. sławetnego „Błoku Mniejszości Narodowych”.

Nie mając w swym składzie żydów, Blok ten utracił podporę finansową i nie posiada dziś już możności rzucania pieniędzy na kupowanie płatnych agitatorów, jak to było podczas poprzednich wyborów. Poza tem w najbliższych z trzech, wchodzących do Błoku grup białoruskich, — partji Białoruskich Chadeków, nastąpił rozłam. Jak zaznaczyliśmy wyżej, z grupy Białoruskich Chadeków wystąpił p. posłowie Stepowicz i Juchniewicz, tworząc własną listę, czem osłabił pozycję Błoku w okręgu Święciańskim, gdzie dotychczas Chadecy Białoruscy najwięcej dotychczas mieli zwolenników.

Przypuszczać należy, że przy rozbiściu się Białoruskich Chadeków na dwie konkurujące między sobą grupy, przy minimalnym wpływach „Związku Włościańskiego” i absolutnym braku wpływów grupy p. Bohdanowicza — Blok Białorusko-Ukraiński na naszym terenie dużych sukcesów nie osiągnie.

Podobno nie innego, tylko obawa przed całkowitą porażką list okręgowych, była przyczyną, że inicjator tego Błoku ze strony białoruskiej, p. Jurewicz, wytargował sobie, oprócz pierwszego miejsca w okręgu Lidzkim, pewne miejsce na liście państwowej Błoku, czem spowodował zrozumiałe rozgoryczenie swych pokrzywdzonych b. kolegów, posłów Stepowicza i Juchniewicza, co w konsekwencji doprowadziło do rozłam.

Nareszcie 3-cią grupę stanowi t. zw. „Białoruska Sanacja”, jak wiadomo, nie tylko zbliżona do kół sanacyjnych, lecz usilnie przez ostatnie popierana. Grupa powyższa niedawno zorganizowała swój zjazd w Wilnie, za którym została utworzona nowa organizacja pod nazwą „Centrosojuz”, czyli „Centralnego Związku Białoruskich Kulturalnych i Gospodarczych Organizacji”. Zjazd powyższy wyłonił Główny Komitet Wyborczy „Centrosojuz”, na którego czele stał jeden z przywódców Hromady p. Akińczyc, zasądzonego podczas procesu Hromady na 8 lat ciężkiego więzienia i dopiero niedawno, przedterminowo, rozporządzeniem ministra sprawiedliwości, zwolniony z więzienia.

Na pierwszy rzut oka wygląda to dość dziwnie jak na kierownicze stanowisko całej akcji wyborczej grupa prorządowa mogła wysunąć osobę, która jeszcze tak niedawno znajdowała się na przeciwległo-wrogim biegunie par-

tyjno ideologicznym, a w szczególności krzewiła wszelkimi sposobami wśród mas białoruskich idee wręcz przeciwe zasadam, chociażby tylko lojalności wobec państwa polskiego. Nie inowimy już o tem, że udział w akcji wyborczej p. Akińczycza, jako pozbawionego wyrokiem sądu praw, wogóle dziwnie wygląda. Przesztaniemy jednak wszystkiemu się dziwić, gdy zobaczymy k o go, komitet wyborczy p. Akińczycza, reprezentującego „białoruską sanację”, wystawia jako kandydatów na posłów.

W organie „Centrosojuz”, „Narodnym Zwonie” (Nr. 2 z dn. 20 X 30 r.) znajdujemy charakterystykę czolowych kandydatów „białoruskiej sanacji”, w trzech okręgach wyborczych: święciańskim, nowogródzkim i lidzkim. Okręg Nowogródzki: 1) Michaś Mickiewicz, 33 lat, włościanin z pow. stołpeckiego, brat poety białoruskiego Jakóba Kolasa (który jak wiadomo znajduje się w Mińsku, należy do komunistycznej partji i jest t. zw. proletarjackim poetą (przyp. Red.) W Białoruskiej Włościańsko - Robotniczej Hromady, Michaś Mickiewicz brał aktywny udział jako wice-prezes powiatowego komitetu” (Charakterystyka dosadna, komentarz zbyt czelny).

2) Mikołaj Logasz 32 lat, włościanin z pow. nowogródzkiego, b. członek Hromady”. Kandydaci z okręgu Święciańskiego: 1) Kuźma Kruk, kooperator, jeden z aktywnych członków Hromady, 2) Antoni Wojcik 33 lat, włościanin dzisiejszego powiatu, redaktor i wydawca „Sielarskiej Prawdy”, odsiedział w więzieniu lukiskim 1 1/2 lat, stał redaktorem radykalnych gazet (hromadowskich i komunistycznych przyp. Red.), 3) Karol Szymon, 42 lat, były nauczyciel gimnazjum Białoruskiego w Radzowskich (najbliższy współpracownik swych kolegów z gimnazjum Radzowskiego, posłów komunistycznych Gawrylika i Wołyńca, obecnie znajdujących się w więzieniu za robotę wyrotową. Przyp. Red.), Hryszkiewicz Wincenty, włościanin z pow. wilejskiego, nauczyciel gimnazjum Białoruskiego w Wilnie, był hromadowiec, 5) Zabielski Jan, włościanin Mołodeczańskiego pow., członek B. Hromady.

Kandydaci z okręgu Lidzkiego: 1) Karol Szymon, b. hromadowiec (podany wyżej), 2) Antonowicz Aleksander, włościanin wilejskiego powiatu, jeden z bardziej aktywnych członków B. Hromady, 3) Zabielski Jan, b. hromadowiec, 4) Hryszkiewicz Wincenty, b. hromadowiec.

Tak wyglądają listy kandydatów do Sejmu „białoruskiej sanacji”. Sądzymy, że specjalne komentarze są zbyt czelne, chcielibyśmy jedno tylko podkreślić. Odnoślimy się zawsze z wielką rezerwą co do możliwości nawrócenia na drogę państwowości, czy chociażby szczerzej lojalności byłych hromadowców, którzy przecież przez cały czas istnienia Hromady odznaczali się wściekłą nienawiścią nietylko do Państwa Polskiego, lecz do wszystkiego co jest polskie. Przeto do eksperymentów podobnego nawracania, które tak usilnie propaguje i zaleca „Kurjer Wil.”, nie mieliśmy i nie mamy zaufania. Zresztą przypominamy sobie, jak podczas poprzednich wyborów z listy „polonofilskiej” d-ra Jana Stankiewicza, również popieranego przez „Kur. Wil.”, został przeprowadzony do Sejmu „nawrócony” hromadowiec p. Wołyńiec.

Przypominamy sobie również, jak tenże Wołyńiec prawie że na zajrztu po swym wyborze zrzucił maskę „polonofilską”, zerwał ze swym czasowym polonofilskim patronem p. Stankiewiczem i stworzył w Sejmie razem z innymi swymi kolegami-hromadowcami nową hromadowską frakcję polską i zupełnie wyraźnym komunistycznym zabarwieniem. P. Wołyńiec za swoją działalność siedzi dzisiaj w więzieniu.

Zresztą znając niewybredność naszych sanatorów w doborze sojuszników, nie dziwi nas skład osobisty listy „białoruskiej sanacji”. Fakt ten natomiast z obowiązku dziennikarskiego i społecznego, sądząc, że przyszłe kłopoty, rozczarowania no i odpowiedzialność za te eksperymenty stać się powinny udziałem obecnych troskliwych opiekunów „białoruskiej sanacji”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dn. 29 października 1930 r. 11.58. Czas. 12.05. Koncert solistów (płyty).

13.00. Komunikat meteorologiczny. 15.50. Audycja rządowa. 16.15. Audycja dla dzieci. 16.45. Koncert dla młodzieży (płyty) 17.15. Odczyt „O Brazylji”. 17.45. Koncert popularny. 19.10. Kom. rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt. 19.55. Pogadanka radiotelegraficzna. 20.15. Feljton z Warsz. „Ludowicyści na święcie i u nas”. 20.30. Transm. z Krakowa. 21.10. Kwadrans literacki. 22.10. Feljton z Warsz. „Murwany Jocker w partji”. 22.15. Płyty. 23.00. Transm. z teatru „Uśmiech Warszawy” i część rewji p. t. „Zawrwany bar”.

Z całej Polski.

Brześć Kujawski a Brześć nad Bugiem.

Ostatnio odbyło się w Brześciu Kujawskim odsłonięcie pomnika p. prem. Piłsudskiego. Na tę uroczystość przybyli do Brześcia liczni dygnitarze państwowi: minister pułkownik Prystor, wojewoda Twardo, kurator warsz. okręgu szkoln. Zawadzki, wyżsi urzędnicy z min. pracy Krakowski i Lubieński, starostowie, wyżsi oficerowie i t. p.

Odsłonięcia pomnika dokonał p. min. Prystor, zaznaczając w okolicznościowej przemowie do słowne:

„Dobrze byłoby, gdyby Polska posiadała tylko takie miasta, jak Brześć Kujawski. Wówczas zapewne nie trzeba byłoby Brześcia nad Bugiem!”

O uroczystości tej szeroko rozpisali się „Monitor Polski”.

Filary opuszczają sanację.

Jak się okazuje, różne podopory sanacji, stwierdziwszy widocznie, że nie da im to spodziewanych korzyści, zaczynają opuszczać szeregi sanacji. Ostatnio, jak donosi półurzędowa „Gazeta Polska”, król cyganów Michał Kwiek, który miał dać sanacji kilkanaście tysięcy głosów, pragnie wyjechać do Czechosłowacji, jakoby celem przeprowadzenia listy zamieszkałych tam cyganów. Ilu jest cyganów w Czechosłowacji, wiedzą chyba najlepiej władze tamtejsze, to też król cyganów ma, zdaje się, inny cel wyjazdu, chcąc prawdopodobnie w sposób dyplomatyczny wykreślić się od pomagania przy wyborach sanacji.

Ponieważ drugi, niemniej cenny filar, w osobie „arcybiskupa” Kowalskiego ma obecnie odbywać karę w więzieniu, sanacja tem samem traci dwie podpory, na pomoc których tak liczyła.

W sprawie represji wobec prasy.

W niedzielę obradował w Warszawie Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących i organizacyjnych, jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

„Wobec notorycznych zarządzeń fiskalnych i administracyjnych, grozących zamknięciem całego szeregu warsztatów pracy dziennikarskiej, Zarząd poleca Wydziałowi Wykonawczemu podjęcie kroków wobec odpowiednich czynników, ewentualnie w porozumieniu ze Związkiem Wydawców, celem uchylenia lub złagodzenia tych zarządzeń”.

Z ostatniej chwili.

Napad bandycki na samochód.

MARSYLJA. (Pat). Na drodze w okolicach Marsylii zamaskowani bandyci zaatakowali samochód Credit Lyonnais, wiozący pieniądze i po wybiściu szyb strzelali rewolwerem, zabrali 50 tysięcy franków i uciekli.

Wilno i Ziemia Wileńska

Regionalizm jest pojęciem wieloznacznym. Pomyślany jako forma polityczna jest absurdem, nie dającym się pogodzić z idea państwowości. Co innego w dziedzinie kulturalnej. Tu dopiero wyraz ten staje się symbolem istotnej treści, pomijanej jako suma wytworów kulturalnych danej dzielnicy, województwa, powiatu czy nawet jednostkowej miejscowości. W tym znaczeniu, ale też tylko w tem, może być mowa o regionalizmie wileńskim. Na naszym gruncie wykwit to, bądź co bądź, warunków powojennych. Bylibyśmy w nieładzie kłopotliwie, gdyby nam kazano odpowiedzieć, jaka jest geneza tego zjawiska. W każdym razie dużo się na to złożyło powodów, niejedno potrafiłoby też wytłumaczyć modę, której ulegamy tak nieopornie. A regionalizm właśnie ma w sobie posmak mody. Mniejsza zresztą nazwa o rozważania teoretyczne; przyjrzyjmy się raczej, jakie rezultaty praktyczne osiągała poczynania regionalne.

Mamy obecnie do zanotowania toni l. zarysu monograficznego p. t. *Wilno i Ziemia Wileńska*, wydane nkl. Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego (Wilno 1930, str. 366 z 371 ilustr.). Na pierwszy rzutek oka wydawnictwo przedstawia się imponująco: skromna, ale gustowna okładka, kredowy papier, format kwartowy, staranny dobór fotografii z arcydzielnymi bulhakowskimi na czele — wszystko to są elementy, składające się harmonijnie na piękną

SIWY PAN na wiecu Stronnictwa Narodowego.

Na wiec Stronnictwa Narodowego w ub. niedzielę przybył również p. Władysław Studnicki. Został uwspozycony, jak zresztą wielu innych sanatorów.

P. Studnicki, po wielu perypetjach politycznych, osiadł wreszcie w Wilnie i, jak się zdaje, został na miejscu p. Cata naczelnym publicystą konserwatywno-sanacyjnego „Słowa”. W tym charakterze zdaje w swem piśmie sprawę z przemówień na wiecu. Sprawozdanie jest naturalnie polemiczne.

P. Studnicki siedział w pierwszym rzędzie krzesel. W dopisku do sprawozdania tak o tym pierwszym rzędzie pisze: „w pierwszych rzędach siedzieli siwi panowie, z których niejeden spał snem sprawidlowym... i t. d. Bardzo nam przykro, że i p. Studnicki, też — niestety — już „sivy pan”, widocznie również sobie od czasu do czasu chrapnął.

Nie wszystkim bowiem doszła. Przedewszystkiem nie zdał sobie sprawy z jednolitości konstrukcji przemówień. Mec. Jasiński mówił o przeszłości, zostawiając tematy z teraźniejszości prof. Strońskiemu. Do tego znowu p. Studnicki ma pretensję, iż nie wyłożył mu programu Stronnictwa Narodowego, ale wytaczał argumenty przeciwko polityce rządów pomajowych. Podobnie stawiając kwestję, mógłby naprz. komitet wyborczy B.B. mieć również pretensję do p. Studnickiego, iż nie skorzystał z obecności swej na wiecu narodowym i zamiast — spokojnie siedzieć, nie zrobił tam awantury. Program Stronnictwa jest znany niemal wszystkim tym słuchaczom, którzy byli na wiecu. P. Studnicki, jako publicysta polityczny, chyba coś nie coś o nim wie.

Nie czynimy tej uwagi bez powodu. Naczelnik publicysta „Słowa” usiłuje bowiem m. in. wmowić prof. Strońskiemu, iż poruszając reformę konstytucyjną rzekomo sprowadził ją tylko do dania prawa Prezydentowi przewodniczenia na Prezydentach Rady Ministrów. O projekcie Stronnictwa Narodowego zmiany konstytucji pisano już bardzo wiele, mówiono w tej sali, w której p. Studnicki znalazł się po raz pierwszy, niejednokrotnie i prof. Stroński wcale nie ograniczał go tak, jak chce jego polemista. Siwy pan przespał widocznie również i tę kwestję, jak wiele innych.

Niestety, na starość niejedne ramoleje, często czegoś nie dosłyszysz, jeszcze częściej nie pamiętasz. P. Studnicki przed kilkunastu laty był niebezpieczny, jako adwersarz polemiczny. Dziś coraz częściej chybja i puduje. To już bodaj taki los każdego, kto u konserwy szuka przytuliska. Trudno tam być Farysem, jeśli się nie chce błąznować.

Na zakończenie drobna rzecz, ale powinna zawstydić. Polecając p. Studnickiemu odczytanie listy państwowej № 4. Znajdzie tam na piątym miejscu nazwisko prof. St. Strońskiego. Zbędny był więc w polemice nawet patetyczny wstęp. (i. r.)

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 12—8.

Komu to było potrzebne?

Nieudalony napad na prof. Strońskiego w Wilnie wywołał naturalnie oddźwięk w prasie sanacyjnej. Warto sobie zapisać w pamięci przedstawienie przez niego obrzydliwych napadów niedzielných.

Warszawski „Express Poranny” z 27 b. m. pisze: „—Wilno. 26.10. — Tel. wł. — Dziś o godz. 3-jej po południu kolo hotelu George'a dwaj szoferzy znieważyli czynnie profesora Uniwersytetu Warszawskiego, Komarnickiego, i prof. Stanisława Strońskiego, którzy nie chcieli im zapłacić za rozjazdy samochodowe w celach agitacji przedwyborczej, za co szoferzy żądali 200 zł. Atakowali oni prof. Komarnickiego i prof. Strońskiego jeszcze w gabinecie restauracyjnym, potem bójka przeniosła się na ulicę. Ci sami obaj politycy ponieśli klęskę na zebraniu w sali ogólna młodzieży endeckiej przy ulicy Wielkiej 24, gdzie hasła, tumult i strzały ze straszakami uniemożliwiły prof. Komarnickiemu i prof. Strońskiemu dojście do głosu. (L)”

„Gazeta Polska” z 27 b. m. zamieszcza doniesienia agencji sanacyjnej „Iskra”, dobrze już znanej ze swych wiadomości:

„—Wczoraj przybył do Wilna na wiec Stron. Narodowego b. posłowie tego stronnictwa, pp. Stroński i prof. Komarnicki. W restauracji George'a, gdzie jedli oni obiad, doszło w pewnej chwili do nich dwóch panów i wrzeczył p. Stroński jakiś list. Wywazała się gorąca sprzeczka, przyczem pp. Stroński i Komarnicki zostali przez przybyłych publicznie obci. Zające to, jak nam komunikują, miało miejsce na tle prywatnem. (Iskra)”

Wszystko od początku do końca, z wyjątkiem owych „dwóch

Echa napadu na „Ognisko” Akademickie.

Prof. dr. Januszkiewicz, rektor U. S. B. polecił intendenturze dokonać wizji lokalnej w „Ognisku” w celu stwierdzenia w jakim stopniu zostało ono zdemolowane.

Ciekawe byłoby ustalić, jakie stanowisko wobec wczynów „Legjonu Młodych” zajmą p. p. prof. Ehrenkreutz, prof. Rydzewski i inni jego opiekunowie. Należy przypuszczać, iż napawa ich dumą „teżyzna” moralna pupilów.

W dniu wczorajszym uległa konfiskacie ulotka „Młodzieży Wszczępolskiej” wydana z powodu niedzielných zajęć w „Ognisku”. Konfiskata nastąpiła w skutek umieszczenia w odezwie wzmianki o strzałach. Fakt, o którym pisały nawet pisma sanacyjne, władze administracyjne uznały za wiadomość świadomie nieprawdziwą. (m. t.)

RODACY.

Początek roku szkolnego zbiega się z uroczystościami i obchodami ku uczczeniu dwudziestej latki rocznicy zwycięskiej walki o szkołę polską.

Oddając swe dzieci do szkół polskich w odrodzonej Ojczyźnie, winniśmy pamiętać o setkach tysięcy dzieci polskich poza jej granicami, pozbawionych możności uczenia się w języku rodzinnym, a skazanych na wynarodowienie w obcej i wrożej nam szkole.

Obchodząc dwudziestopięcioletnie walki z zaborcami o szkołę polską, winniśmy zwrócić uwagę na ziemię, gdzie walka ta trwa dotychczas.

O miedzę od Państwa Polskiego rząd litewski, łamiąc swe zobowiązania i jedynarodowe i gwałcąc przyrodzone prawa człowieka i obywatela bezkarnie prowadzi systematyczną i bezwzględną akcję łepienia polskości.

Rodacy nasi w Litwie pozbawieni są prawa swobodnego wyboru szkoły dla swych dzieci. Przepisy policyjne zmuszają kilkadziesiąt tysięcy dzieci polskich do uczęszczania do litewskich szkół powszechnych.

dawnictwa, pomyślanego jako publikacja popularno-naukowa. Już to wogóle co do tej niejednakowości poziomu trzeba powiedzieć słowo ostre. Obok artykułów świetnie dostosowanych do przeznaczenia tego rodzaju wydawnictw, znajdujący się rzeczy zbyt specjalne, pisane stylem ściśle naukowym, przeladowane szczegółami i szczegółikami, albo też, wręcz przeciwnie, rzeczy, daleko odbiegające od ogólnego charakteru całości, posiadające raczej wszystkie cechy impresji, niż studjum, mającego objąć syntetycznie w sposób naukowy, ale i przystępny dla laika pewne zagadnienie. Zarzut impresjonizmu da się zastosować w całej pełni do omawianego wyżej art. pióra p. H. Romer-Ochenkowskiej. Przypuszczamy, że art. ten dostał się tu przez pewnego rodzaju sugestię, czy ja wiem, diaczego zresztą?

W dziale drugim znajdujemy 6 prac. Prof. Br. Rydzewski pisze o fizjografii województwa wileńskiego (położenie, obszar, granice, ukształtowanie powierzchni, budowa geologiczna, bogactwa mineralne i gleby, sieć wodna; dorzeczna Niemna i Dźwiny, jeziora; Klimat). Można powiedzieć bez przesady, że jest to prawdziwa ożoba wydawnictwa, artykuł bowiem posiada wszystkie zalety pracy pięknej i pożytecznej: zwięzłość, systematyczność, jasność i przystępność, a nadewszystko rzeczowość, co nie o wszystkich zawartych tu pracach da się powiedzieć bez zastrzeżeń. Tajemnicę i urok krajoobrazu wileńskiego, swoiste oblicze natury, podparzył Jan Buihak i oto dzieli się

panów”, według nas „drabów”, jak wiadomo, jest kłamstwem. Zapewne tak miało być, ale się nie udało.

Z przedstawienia sprawy przez prasę sanacyjną, widoczne jest tylko, komu było potrzebne nasłanie drabów, celem bandyckiego napadu na prof. Strońskiego.

Rekord w fałszu biją sanacyjne gazety wileńskie. Szczególnie trzeba wyróżnić „Słowo”.

Przytaczamy dosłownie: „Onegdaj w niedzielę miał miejsce w Wilnie wiec endeki, na który przybył najlepszy mówca tego obozu, prof. Stanisław Stroński. Po wiecu prof. Stroński wraz z kandydatami miejscowymi listy narodowej p. Zwierzyńskim, prof. Komarnickim oraz kilku innymi osobami udał się do restauracji George'a gdzie zajęli osobny gabinet w końcu sali. Do gabinetu tego weszło podczas obiadu dwóch osobników (podobno szoferów, którzy domagali się uregulowania rachunków) i zaczęli bić prof. Strońskiego, według jednej wersji, czy też wszczęli tylko hałas, a dopiero na skutek wymuszeń ze strony obiadujących rozpoczęli bijatykę.

Jak tam było, dokładnie stwierdzić tego niepodobna, gdyż drzwi były zamknięte.

Po pewnym czasie ukazał się jedzącym w ogólnej sali gościom prof. Komarnicki, wzywający pomocy, a za nim nieznanymi osobnicami opuszczający gabinet Jeden z nich po drodze uderzył prof. Komarnickiego w twarz, tłukąc mu binokle.

olicja poprosiła wszystkich uczestników zajęcia do komisariatu, gdzie wylegitymowano obie strony.

Poziom przedstawienie sprawy ani o źdźbło nie wyższy od napadu nasłanych drabów. Pospolite plugastwo.

Polskie szkolnictwo powszechne zostało już całkowicie prawie przez władze litewskie zlikwidowane.

Gimnazja polskie w Litwie są zyskanowane i ograniczane w prawach. Działacze oświatowi i nauczyciele są przeladowani, towarzystwa oświatowe i biblioteki zamknięte, praca kulturalno-społeczna niezmiernie utrudniona.

Nad dwustutysięcznym odłamek Narodu Polskiego w Litwie zawisła groźba wynarodowienia.

Naród Polski nie może jednak na to pozwolić — i nie pozwoli. Przyjdzie on ze skuteczną pomocą rodakom swym w Litwie w ich dzisiejszej walce o szkołę polską, walce, która się musi zakończyć zwycięstwem.

Komitet Pomocy Polakom w Litwie wzywa gorąco najszerze warstwy społeczeństwa w Niepodległej Ojczyźnie, aby pomnie swych dawnych walk o szkołę polską z zaborcami — stanęły do ogólnego narodowej akcji protestacyjnej przeciwko zakusom rządu litewskiego na duszę dziecka polskiego i hojną dłoń popierły potrzeby oświatowe społeczeństwa polskiego w Litwie, składając podczas zbiórek ulicznych i na konto P. K. O. 21895 oliary na „Fundusz szkolnictwa polskiego poza granicami kraju”.

Komitet Pomocy Polakom w Litwie. Prezydium Rady Naczelnej. Prezes: Ks. Biskup Antoni Szlagowski.

Viceprezesi: Prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Alfons Parczewski, Prezydent m. st. Warszawy Inż. Zygmunt Słomiński.

Sport.

Posiedzenie Komitetu W. F. i P. W.

W dniu 29 b. m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Na porządku dziennym szeregi spraw z dziedziny wychowania fizycznego. (d)

O wspólności pracy.

Główną wadą i hamulcem teraźniejszych stosunków w sporcie jest błędne mniemanie społeczeństwa, że sport jest tylko dla

Pamiętajcie o funduszu wyborczym Stronnictwa Narodowego

Wpłaty kierować należy do „Dziennika Wileńskiego”.

dzieci i dla dzieci tych jest on zabawką. Chociaż sport znalazł się pod opieką skrzydłami państwa i choć na czele jego stoją ludzie znani, jednak nie można powiedzieć, że sport spotyka się z uznaniem i z należytym zrozumieniem społeczeństwa, które dzieli się na trzy wielkie obozy: zwolenników, przeciwników i obojętnych. Ta ostatnia grupa jest bardziej szkodliwa od grupy przeciwników, którzy zwalczając niektóre objawy sportu, wprowadzają dyskusję, ożywają, wnoszą projekty reform, szukając błędów, przyczyn i nowych dróg.

Jeśli sport ma być wskaźnikiem rozwoju danego narodu, to niech on będzie wyrazem nie tylko siły fizycznej, ale i myśli, która powinna przejawiać się w twórczych objawach, szlachetnie pojętych idei sportu.

U nas wciąż się krzyczy o rekordach, wypuklając w sporcie te pierwiastki, które nie są jednak zasadniczymi cechami wychowania fizycznego. Młodzież nasza karmi się z entuzjazmem wykupując (co każdy wtorek i piątek) wszystkie numery sensacyjnego pisma i pięci się obłudną sławą wypływającą z pod pióra tych, którzy na sporcie robią dobre interesy.

Uważam, że słowa te powinny w pierwszym rzędzie znaleźć użycie u wychowawców fizycznych szkół średnich, że kluby sportowe zaczynają większą zwracać uwagę na czynniki wychowawcze swych członków, a starsze społeczeństwo zaopiekuje się bardziej młodzieżą, która czasem popełnia błędy. Błędy te znikną wtedy, kiedy nastąpi wspólna praca wszystkich.

Walne zebranie Związku Bokserskiego.

W sali Ośrodka W. F. Ludwiska 4 we czwartek 30 b. m. o godz. 13 odbędzie się walne zebranie związku bokserskiego.

Na porządku dziennym wybór nowych władz i szereg spraw związanych z nadchodzącym sezonem boksu. Ja. Nie.

Akademicki Narodowy Komitet Wyborczy

wzywa Koleżanki i Kolegów do zapisywania się do pracy. Zapisy przyjmowane są w lokalu „Młodzieży Wszczępolskiej” Domnikańska 4, codziennie prócz niedziel i świąt, od godz. 17 do 18

GIĘŁDA

WARSZAWA 27.X (Pat).
Waluty i dewizy:
Dolar 8,93; —8,95; —8,91 1/2.
Belgia 124,35 —124,66 —124,04.
Budapeszt 156,10 —156,50 —155,70.
Holandia 359,10 —360,20 —358,40.
Londyn 43,33 —43,44 —43,22.
Nowy York 8,912 —8,932 —8,892.
Paryż 35,00 —35,09 —34,91.
Praga 26,45 —26,51 —26,39.
Szwajcaria 173,13 —173,56 —172,70.
Wiedeń 125,76 —126,07 —125,45.
Włochy 46,71 —46,83 —46,59.
Berlin w obrotach prywatnych 212,45.

Papiery procentowe:
3% premjowa pożyczka budowlana 48,50, inwestycyjna 100,50, konwersyjna 48,50, 10% kolejowa 103,75, 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94; Te same 7%, 83,25, 8% obligacje budowlane B. G. K. 93, 8% obligacje Pol. B. Komunalnego 4-ta em. 93, 7% ziemskie dolarowe 76,50, 8% dolarowe 91 —91,50, 4 1/2% ziemskie 51,50 —51,75, 8% war-

Z Rosji sowieckiej.

Nie chcą wracać do raju.

BUKARESZT. (Pat). Agencja Rador donosi: Do Cetatea Alba przybyło 20 uchodźców, pochodzenia rumuńskiego, z Ukrainy sowieckiej. Przekroczyli oni granicę nielegalnie. Zgodnie z konwencją, opracowaną przez mieszana sowiecko-rumuńską komisję graniczną, uchodźcy ci powinni być oddani w ręce władz sowieckich. Kiedy zjawił się oficer sowiecki, ażeby zabrać uchodźców na stronę rosyjską, odmówili oni posłuszeństwa, mimo, że obiecywano im bezkarność. Placząc, uchodźcy błagali, ażeby władze rumuńskie pozwoliły im pozostać w Besarabii. Oficer sowiecki odjechał z niczem. Deputowani besarabscy wystosowali do odpowiednich władz telegram z prośbą o uwzględnienie ciężkiego położenia uchodźców.

Niewolnictwo oficjalnie wprowadzone.

Rząd ZSRR. powołał 6 roczników urodzonych w latach 1903—1908, a nie przyjętych do armii ze względu na pochodzenie burżuazyjne na roboty przymusowe. Ogółem powołano około 300.000 osób, z których uformowano t. zw. bataljony robotnicze. Cała ta armia przymusowych robotników ma być użyta do robót leśnych, do wydobywania torfu i t. p. Służba w bataljonach robotniczych trwa 3 lata. W ten sposób rząd sowiecki w ciągu 2 lat zatrudni na robotach przymusowych około miliona ludzi. Powołaniem nie wypłaca się żadnego wynagrodzenia. Rząd sowiecki zdobywa w ten sposób bezpłatną robociznę, którą wykorzysta celem powiększenia dumpingu.

Wprowadzono w tych bataljonach surowy rygor i dyscyplinę, której przestrzeganie ma być powierzone wojskom G. P. U. A zatem w ZSRR. formalnie wprowadzone roboty przymusowe.

INTROLIGATORIA

„DZIENNIK WILEŃSKI”
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW, KSIĄŻEK BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
OTWARTA OD 8-jej DO 4-jej POP.

zborach ewangelickich, wreszcie epilog: o trzech ludziach „współczesnych... z ziemią wileńską związanych!” Możemy autora zapewnić, że tych ludzi znalazłoby się nieco więcej, trzeba tylko umieć być bezstronnym. Prof. C. Ehrenkreutzowa zajmuje naszą uwagę etnografią woj. Wileńskiego (chata, sprzęt, wyroby ludowe, świreń, chlew, gumno, narzędzia i czynności rolnicze, sad i ogród, zagroda, archaizmy w kulturze społecznej i duchowej itd.). Jedną z najlepszych bezsprzecznie prac tak co do ujęcia jak i pozytywnych wyników jest rozprawa H. Turskiej „Język polski na Wileńszczyźnie”. Zagadnienie to, dotąd prawie zupełnie nie badane, ujmuje autorka systematycznie, omawiając właściwości polszczyzny wileńskiej w zakresie głosowni, morfologii, składni i słownictwa. Załowac jedynie wypada, że autorka, widać, zmuszona była ograniczać się do rzeczy najważniejszych i najogólniejszych; ale wiemy teraz przynajmniej, od kogo mamy oczekiwać przyszłej monografii polszczyzny wileńskiej. Do tego działu wchodzi wreszcie kilka artykułów, poruszających zagadnienie narodowościowe, oraz rozprawka ze zbudnym wywodem wstępnym W. Piotrowicza o wyznaniach religijnych i sektach (na ten temat Wileńszczyzny). Na końcu t. l. znajduje się résumé, napisane po francusku oraz wykaz niemal 400 ilustracji.

Odkładamy na bok książkę z radością, ale i pewnego rodzaju żalem. Radość płynie stąd, że mamy wreszcie monografię Wileńszczyzny, monografię, o którą

się nie przedkusi jednostka. Żal ma swe źródło w szeregu wad. Do zaznaczonych wyżej, dorzucmy jeszcze kilka. Przedewszystkiem: niewiadomo, jaki cel postawiła sobie redakcja: dać przegląd dorobku ostatniego dziesięciolecia, czy też ująć całokształt zagadnień w ich historycznym rozwoju od czasów najdawniejszych, w wydawnictwie bowiem mamy częste przeskokki, od wieków ubiegłych, do współczesności i naodwrot. Powtóre: razi zupełne pominięcie zagadnienia „Dwór i miasto”; nasze dwory, zapadające coraz bardziej w przeszłość, mają tak swoiste piętno i piękno architektoniczne, że nawet „Tygodnik Ilustr.” wprowadził w swoim czasie stały dział p. n. Dwory Kresowe, które uległy zniszczeniu; nie godziło się tych rzeczy i tu pominąć. Większe miasteczka domagały się choć krótkich informacji pod względem historycznym, statystycznym i t. d. (Istnienie specjalnych monografii, poświęconych poszczególnym powiatom, jak np. Jankowskiego i Hedemanna — nie jest argumentem, choćby z tego względu, że nie wszystkie powiaty doczekały się swoich monografistów). Po trzecie: techniczna strona wydawnictwa pozostawia dużo do życzenia; jedne artykuły są gęste, aż za gęsto, usiane przypisami, inne wolne od nich całkiem; transkrypcja wyrazów rosyjskich jest niejednolita (unifikacja w obu ostatnich wypadkach jest konieczna); do sprostowanych błędów druku możnaby dodać trzykroć więcej. Ale to wszystko.

L. Sienkiewicz.

Wiadomości kościelne.

— Obrady komisji dla spraw budynków pokościelnych. W dniu wczorajszym rozpoczęła obrady specjalna komisja, powołana dla spraw budynków pokościelnych...

Z miasta.

— Konsulat łotewski zawiadamia, że w piątek dn. 31 października Konsulat będzie nieczynny z powodu święta.

Sprawy miejskie.

— Rzeźnia miejska ma pracować na eksport. Jak się dowiadujemy, budową nowej rzeźni miejskiej w Wilnie zainteresował się Państwowy Bank Rolny...

— Napad nożowców na ul. Nowogródzkiej. Wczoraj wieczorem na ul. Nowogródzkiej na przechodzącego Wacława Rynkiewicza...

Z życia prawosławnego. — Wyjazd arcybiskupa Teodozjusza. Onegdaj wyjechał do Warszawy na Sesję Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce...

Kronika policyjna.

— Okradziono mieszkanie na Belmoncie. W dniu 27 b. m. na szkole Karłowicza-Pawła, Belmont 62, dokonano kradzieży różnej garderoby...

Sprawy wojskowe.

— Karty powołania dla rocznika 1909. Referat wojskowy Magistratu m. Wilna zakończył rozsyłanie kart powołania dla poborowych rocznika 1909.

Z życia stowarzyszeń.

— Ważne zebranie członków Stow. Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie odbędzie się 5 listopada r. 1930 o g. 7-ej w lokalu gimn. Państwowego im. El. Orzeszkowej...

Sprawy kolejowe.

— Domy mieszkalne dla personelu kolejowego. Władze kolejowe zamierzają w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej wybudować kilka nowych domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych.

Handel i przemysł.

— Z Izby Rzemieślniczej. Komunikują nam: Plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej odbyło się w dniu 26.X.30 r. i załatwiło cały szereg bieżących spraw.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś J. A. Hertza „Młody las”. — Teatr Miejski w „Lutnia”. Dziś komedia francuska Birabeau „Mała grzesznica”.

Z sali sądowej.

— Czy zaszedł wypadek koniecznej obrony! We wsi Popiszki, gm. olkienickiej w domu gospodarza Józefa Łusa odbywało się huczne wesele...

Z życia kulturalnego.

— Z Polskiego Towarzystwa Chemicznego. We czwartek 30 października b. r. o godz. 7-ej w sali Instytutu Jędrzeja Śniadeckiego...

Sprawy żydowskie.

— Strajk pracowników mięsnych żydów. W dniu wczorajszym zastrajkowali na terenie miasta wszyscy robotnicy mięsni żydzi w ilości 200 osób.

a wobec tego udał się ponownie do Milewskich. Nie wiadomo dokładnie z jakiego powodu, dość, że Dominik Milewski odmówił Komorowskiemu dania wódki i wręcz zastąpił mu wejście do domu.

Stając po stronie brata, Stanisław Milewski wymierzył Komorowskiemu potężny cios kołem po głowie, od którego ten stracił przytomność i padł na ziemię, a wówczas, jak krząły wersje, Dominik Milewski i Łus bezprzytomnemu zadawali dalsze razy kolami.

Pod sądny Stanisław Milewski oświadczył, iż w obronie zagrożonego brata zadał jeden cios Komorowskiemu, a to celem uniknięcia uderzenia napastnika. Od tego uderzenia Komorowski padł na ziemię.

Pod sądny Stanisław Milewski oświadczył, iż w obronie zagrożonego brata zadał jeden cios Komorowskiemu, a to celem uniknięcia uderzenia napastnika. Od tego uderzenia Komorowski padł na ziemię.

Z kraju.

Z Lidy.

Nie powinna minąć bez echa piękna uroczystość poświęcenia i otwarcia żeńskiej bursy w Lidzie w dniu 26 X. 1930 r. zorganizowanej przez Polskie T-wo Oświatowo Wychowawcze „Caritas”.

Z pogranicza.

Aresztowanie działacza PPS lewicowy. Na odcinku granicznym Rubieżewiczce aresztowany został J. Bruzdki, czynny członek PPS lewicowy z m. Łodzi.

Wysiedlenie obcokrajowców.

Onegdaj w rejonie Dżisny wysiedlono z granic Polski Ab. Migareca i Fromkę Jadwolińskiego, obywateli sowieckich, którzy przed tygodniem nielegalnie przedostali się do Polski.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. Na pomnik dla poległych żołnierzy Dowborczyków w Tarnopolu—beźmiennic 1 zł.

Advertisement for Gudronit insulation products, listing various types and their uses in construction.

Large advertisement for F. Stefan GENELI & S-ka, featuring vodka, liqueurs, and wine.

Advertisement for Wileńskie Towarzystwo Handlowo-Zastawowe Lombard, offering pawn services and loans.